

W poczekalni

Bieguni, rez. Michał Zadara, Teatr Powszechny im. Zygmunta Hübnera w Warszawie i Teatr Łaźnia Nowa w Krakowie

 Piotr Olkusz ⓘ

aA aA aA



fot. Krzysztof Bieliński

Mam nadzieję, że u Olgi Tokarczuk jest ta opowieść. Że jej teraz nie wymyślam i że jej sobie nie dopowiedziałem. Szykowanie się na wyprawę po Europie Zachodniej w głębokim Peerele. Z konserwami, by mieć co jeść, z namiotem na dachu niepewnego samochodu z tej strony muru. Mam nadzieję, że to opowieść Olgi Tokarczuk – nie zaś moje dopowiedzenie sobie samemu, jak wyglądały te podróże ludzi z Bloku Wschodniego, gdy złotówka jeszcze nie była wymieniaalna. A zaczynam właśnie od tego, bo jej *Bieguni*, choć tak silnie zanurzeni w rozważaniach o śmierci i odchodzeniu, są jednocześnie – zapamiętałem, że tak się zaczynają – opowieścią o dzieciństwie. O tym podglądaniu, jak ojciec rozbija namiot na obcej ziemi, zmieniając ją w „nasze” księstwo. Jak matka, aluminiową łyżką miesza w menażkowym garnku nad turystycznym palnikiem obiad alchemika. Żyjesz? – Nie żyję. Bawiliśmy się z rodzicami po długim dniu zwiedzania, podglądając teraz zmrzużonym okiem ruch albo bezruch drugiego.

Miedzy tymi biegunami rozciągnięty jest spektakl Michała Zadary. Brzmi to patetycznie, wręcz tandetnie, ale w spektaklu tej taniałości nie ma: zabawa w umieranie, dziecięca fascynacja tym, co nieżywe, i tym, co na naszych oczach przechodzi z jednego stanu w drugi, jest w samym sercu tego przedstawienia, w którym kolejne sceny reżyserowane są przez twórcę budzącego w sobie raz jeszcze dziecko. Żyjesz? – Nie żyję. Taki dziwny dialog zdaje się łączyć kolejne sceny przedstawienia, piękne jak Rembrandtowska *Lekcja anatomii doktora Tulpa*, fascynujące jak pierwsze spotkania z zatopionymi w formalinie twórcami, wyjmowanymi z drewnianej szafy przez nauczyciela od przyrody. Czaszka? Które dziecko nie próbowało włożyć palców w puste oczodoły jarmarcznego modelu z białego plastiku? Peruka siwa jak śmierć? Które dziecko nie stroiło sobie głowy lokami z waty? Albo chociaż nie brało maki za proszek na postarzenie? Dziwny paradoks. W samym sercu tego spektaklu o śmierci jest dziecięca zabawa – czy po to, by uciec przed duchologią? A może przed wyrachowaną narracją o przemijalności wszystkiego?

Znana jest historia teatrów anatomicznych – tych siedemnastowiecznych audytoriów, niekiedy nijak związanych ze szpitalem i akademią, a pokazujących ciało po śmierci gapiom, którzy obudzili w sobie ciekawość dziecka. Michał Zadara zbliżał się do takich teatrów wielokrotnie. Budował makiety świata, którego już nie ma lub nie będzie (jak zbombardowana Warszawa w *Matce Courage* z 2016), tworzył miniaturowe domki dla lalek poruszanych metalowymi prętami (*Wychowanka*, 2014). Z dziecięcą pasją tworzył spektakle operowych efektów z obrotówką wprawianą w ruch siłą mięśni (*Wielki Gatsby*, 2011), a projektorów w teatrze używał (i używa) nieraz tak, jakby ich multimedialne bajery mu przeszkadzały, bo potrzebuje jedynie ich funkcji wyświetlania obrazu na ścianie – jakby ich wzorcem był rzutnik slajdów Predom Prexer Profil. Ten, na którym dzieciom wyświetlało się bajki, a dorosłym – wspomnienia z wakacji, zwłaszcza z tych miejsc, do których na pewno się już w tym życiu nie wróci.

Zabawa w teatr? Brzmi bezkarnie, a przecież w tych *Biegunach* dominuje raczej perspektywa przejętego dziecka zanurzonego w powadze trudnych gestów, nie zaś dystans dorosłego obserwatora. Ukryte za koncentrycznymi lusterkami drzące płomyki świec (jak w barokowym teatrze), którymi wodzi po scenie narratorka, aby doświetlić zbyt słabo zapamiętane chwile... Maskowanie włosów i dopinanie dredów, by upodobnić siebie do nie-siebie... Zawieszanie głosu, jakby chodziło o próbę odróżnienia w echu swoich i nieswoich słów. Może właśnie dzięki tej widzialności teatralnego warsztatu, znanego przecież z dziecięcej zabawy, udaje się twórcom *Biegunów* tak precyzyjnie oddzielić temat przedstawienia – śmierć w tuzinach odcieni – od posępnego patosu czy rozhisterszowanej tkliwości? Patrzymy, jak pokazywana jest córka Angelo Solimana błagająca cesarza o zwrot zmumifikowanego ciała ojca. Patrzymy, jak pokazuje się strach i gorączkę mężczyzny szukającego syna i żony. Dystans, z jakim śledzimy te przebierania się za postaci, jest dystansem narratora wobec własnych wspomnień. Miesząc się czasy. Historie sprzed wieków z historiami z wczoraj. Wydarzenia przeżyte z tylko zasłyszanyymi. Co uruchamia lęk przed śmiercią i wspomnienie przeszłości? Gdzie kończy się zapach proustowskiej magdalenki, a gdzie zaczyna pamięć? Serce Chopina, schowane w słoiku, ukryte pod halką, przemierza granicę między dwoma światami w tej opowieści o wiecznej tułaczce w czasie i przestrzeni. Co różni je od

Szukaj w serwisie

Szukaj

POWIĄZANE TEATRY



Teatr Łaźnia Nowa

Teatr Powszechny im. Zygmunta Hübnera

Teatr Powszechny im. Zygmunta Hübnera

PRZECZYTAJ TEŻ



Juliusz Tyszk

Bezsens bólu, bezsens istnienia, bezsens...



Jolanta Kowalska

Cuda z radzieckiej kantyny



Magdalena Jankowska

Same podwójne dna



Jakub Kasprzak

Czego nie dościgną źrenice Sokoła?



Magdalena Tarnowska

Uśmiech w nagrodę



Mirosław Kocur

O Polsce z obcym akcentem



organów i kończyn z kolekcji Frederika Ruyscha, kupionej przez cara i zniszczonej przez zbuntowanych marynarzy? Co dzieli je od serc rozkrwawianych na stole doktora Tulpa? Jak utrwalić pamięć po człowieku i ślad po jego życiu? Jak zamazać granicę między tym i tantym światem?

Początkowo, przez długą chwilę, nie mogłem spotkać się z intonacją aktorów. Zdania mówili tak, jakby je urywali. Jakby sami nie wiedzieli, co kryje się za kolejnym słowem. Barbara Wysocka, niemal stale obecna na scenie narratorka tej historii, z zastanawiającym uporem stara się wręcz bronić monotonii zdań, kończąc każdy wers podobną melodią; na dwóch nutach, z góry na dół. Ale po pierwszych scenach niezrozumiałego dyskomfortu ten mechanizm działa niemalże zaborczo: wciągając odbiorcę do tego świata opowiadania opowieści. Znowu działa kontrast: zdystansowana opowieść o hysterii, chłodna narracja o gorączce erotyki, zawieszona w powietrzu deklaracje zachwyty. Aktorzy dają tu wyjątkowy pokaz koncentracji: nie takiej wymuszonej, domagającej się zapomnienia o Bożym świecie. Przeciwnie – takiego zagrania na zawołanie, może za każdym razem tak samo. Kto wie, czy właśnie nie dzięki temu nie czujemy dyskomfortu czy zażenowania, spotykając się z intymnością postaci?

Wyjątkową podróżą w czasie jest scenografia Roberta Rumasa. Nie tylko dlatego, że w centralnym miejscu scenicznej poczekalni stawia ławkę z drewnianych deszczulek – jedną z takich, jakie znaliśmy kiedyś z niewielkich stacji podmiejskich kolei. To na takich ławkach jako dzieci marzyliśmy o podróżach na inny kontynent i o lotach samolotem. Znowu, tym razem w *Biegunach*, staje się ona wehikułem w czasie i w przestrzeni. Ale wyjątkowość tej scenografii wiąże się jeszcze z czymś innym. W latach dziewięćdziesiątych Robert Rumas zatapiał w słojach i akwariach rekwizyty codzienności. Święte figury z cyklu *Dedykacje* czy kielbasy i ogórki z instalacji *Bóg w mojej ojczyźnie jest honorowy* nie różniły się tak bardzo od zalanych formaliną ciał, o których nieustannie mówi się w tym spektaklu. *Bieguni* przywodzą na myśl tamte prace sprzed ponad dwóch dekad: tym razem jednak Rumas zdaje się nie ograniczać do świata w pomniejszeniu. Zamiast akwarium – ma scenę. A na niej pływających w doskonale przezroczystej formalinie słów i gestów bohaterów szukających granic swojej pamięci.

05-05-2021

Teatr Powszechny im. Zygmunta Hübnera w Warszawie i Teatr Łaźnia Nowa w Krakowie
Olga Tokarczuk
Bieguni
adaptacja: Michał Zadara, Barbara Wysocka
reżysera: Michał Zadara
scenografia: Robert Rumas
projekcje wideo: Artur Sienicki, Michał Zadara, Barbara Wysocka
kostiumy: Julia Kornacka, Kornelia Dzikowska
reżyseria światła: Piotr Pieczyński, Michał Zadara
konsultacje choreograficzne: Tomasz Wygoda
obsada: Sylwia Achu (gościnnie, Akademia Teatralna w Warszawie), Arkadiusz Brykalski, Mamadou Góo Bâ, Wiktor Loga-Skarczewski, Karina Seweryn, Ewa Skibińska, Barbara Wysocka
premiera: 30.01.2021

MICHAŁ ZADARA BARBARA WYSOCKA OLGA TOKARCZUK WARSZAWA

TEATR ŁAŹNIA NOWA TEATR POWSZECHNY IM. ZYGMUNTA HÜBNERA

Bieguni, reż. Michał Zadara, Teatr Powszechny im. Zygmunta Hübnera w Warszawie i Teatr Łaźnia Nowa w Krakowie



Fot: fot. Krzysztof Bieliński



Bądź na bieżąco, dołącz do naszego newslettera

Dołącz



Nie jestem robotem

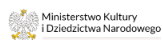


reCAPTCHA

[Prywatność](#) - [Warunki](#)

Dołączając akceptujesz naszą politykę prywatności oraz warunki korzystania z portalu zawarte w regulaminie.

Projekt „Ogólnopolski portal Teatralny.pl” jest finansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programów MKiDN, priorytet TEATR



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego



KRAJOWY
PLAN
ODBUDOWY



Rzeczpospolita
Polska



Sfinansowane przez
Unię Europejską
NextGenerationEU

Przeczytaj

Świat
Nadesłane
Książki
Varia
Felietony
Historia teatru
Ludzie
Rozmowy
Opinie
Recenzje

Inne

Biblioteka
Redakcja
Patronaty
Współpraca
Szkoła
Kontakt

Znajdziesz nas też tu:

Facebook